

TYGODNIK KATOLICKI
SPOLECZNO-KULTURALNY
ZAŁOŻONY W 1920 ROKU

LUD

KURYTYBA — 2 lutego (fevereiro) — 1988 — Nr 4.098 — (1/88)

“LUD” (O POVO)
ÚNICO JORNAL POLONES
NO BRASIL
FUNDADO EM 1920

Układ Reagan-Gorbaczow w oczach Latynosów Zachodnia Europa skazana na zagładę, Południowy Atlantyk zagrożony!

Układ Reagan-Gorbaczow, podpisany na spotkaniu w Waszyngtonie, spowodował gorące dyskusje w całym świecie. Komentarze, przychylnie i krytycznie, w prasie międzynarodowej. Nasz współpracownik, red. Maciej Feldhuzen opublikował na łamach londyńskiego “Dziennika Polskiego” i nowojorskiego “Nowego Dziennika” artykuł wskazujący na dramatyczne następstwa układu dla przyszłości Ameryki Południowej. Nadal też w tej sprawie komentarz przez rozgłoszenie polską Radia Wolnej Europy. Za zgodą autora “Lud” zamieszcza artykuł drukowany w Dzienniku Polskim.

Redakcja).

Spotkanie ośmiu prezydentów państw łacińskich w Acapulco (Meksyk, Panama, Kolumbia, Wenezuela, Peru, Brazylia, Argentyna i Urugwaj) miało na celu znalezienie jakiegoś porozumienia w palących zagadnieniach finansowych. Sp. B. Bohater, narodowy bohater krajów pochodzenia hiszpańskiego, czyli wszystkich poza po-portugalską Brazylią, nigdy nie potrafił doprowadzić do jedności tych krajów i dopiero teraz takie dylematy, jak konflikty w Ameryce Środkowej, wojna Falklandzka, a przede wszystkim długi zagraniczne (nowy) czubka nosa, w wysokości 400 miliardów dolarów, mogły zebrać przy wspólnym stole prezydentów łacińskich krajów Ameryki Północnej, Ameryki Środkowej i Ameryki Południowej. Żywo więc dyskutowano konieczność obniżenia nakładów procentowych przez wierzycieli, zwiększenie pomocy gospodarczej i finansowej ze strony krajów uprzemysłowionych i ustalenie jakiejś wspólnej linii postępowania między narodowych banków. W ciągu ostatnich 15 lat kraje Ameryki Łacińskiej spłaciły wierzycielom 130 miliardów dolarów i nie mogą one pominać silnych nacisków opinii w ich krajach, aby przerwać spłatę dalszych rat, dowodząc, że mogłyby być wykonywane uskuteczniane kosztem coraz większej nędzy ludności. Wzywając, na zgrupowaniu Międzynarodowej Organizacji Pracy stwierdzono, że w latach 1980-1985 aż 18 milionów mieszkańców Ameryki Łacińskiej żyło w absolutnej nędzy, a obecnie około 65 milionów ludzi żyje w warunkach podlud-



filmowej, dobrze wie, że żaden show nie ma prawa rozpoczynać się od sceny kulminacyjnej, od sceny jaka ma za zadanie wywołać oklaski widzów. Należy sobie wyobrazić, że zadaniem Reagana i Gorbaczowa było zbieranie oklasków setek milionów widzów.

A tymczasem co się stało? Pierwszego dnia wielka buźka. Orkiestry, czerwone sztandary, parada wojskowa, kawior, 5 tysięcy dziennikarzy, radosne uśmiechy i zaraz potem dwa podpisy. Tę scenę wygrał bezapelacyjnie aktor Gorbaczow. Swoją rolę opanował bez pudła. Kiedy rozpromieniony Reagan nazwał spotkanie wielkim sukcesem, zimny Gorbaczow dodał, że spotkanie może mieć swe uzasadnienie. Kiedy Reagan zaproponował bruderschaft: nazywam się Ron, mów mi ty — Gorbaczow odrzekł: a ja się nazywam Michaił (ale nie powiedział Misza). Kiedy Reagan swym starym zwyczajem, jeszcze z czasów Hollywood, zaczął opowiadać dowcipy z wątpliwą pointą, popełniając zasadniczy błąd każdego opowiadacza, który nie może pierwszy wybuchnąć śmiechem ze swych kawałów — Gorbaczow spokojnie topił te dowcipy swoją kamienną twarzą i Ron śmiał się sam. A kiedy Reagan upiął się przy dalszych “funny stories”, Gorbaczow, ze smutkiem na twarzy, przypomniał: ten dowcip opowiadasz mi przy każdym naszym spotkaniu.

No i tak show rozpoczął się triumfalnie, ukazując happy end na samym początku, wywołując euforię i infantylny entuzjazm dobrodusznych ale raczej naiwnych Amerykanów, aby potem, powoli, doprowadzić do klapy. Fachowcy zawiadli. Obrona praw ludzkich, inwazja sowiecka Afganistanu, konflikt w zatoce perskiej, rozwiązanie sytuacji w Ameryce Środkowej i tyle innych zagadnień nie było w ogóle poruszonych, natrafiając na mur milczenia ze strony sowieckiej. Nawet nie zdecydowano się na lekkie poruszenie sprawy dalekosyżnych pocisków atomowych lub choćby na w niczym nie obciążającą rozmowę o redukcji tych pocisków o 50 procent (tak jakby pozostałych 50 procent nie wystarczyłoby na obrócenie w gruz całej planety). Słowo “Polska” nie padło ani razu. Zresztą najmniejsze rozczarowanie mieli Polacy, bo od swego urodzenia i od urodzenia swych przodków wyznają zasadę, że ruskim nie wolno wierzyć, bo umowy, traktaty, podpisy i obietnice nie mają żadnego znaczenia.

Trzeba przyznać, że Latynosi z przyjemnością plawią się w tych wszystkich trudnościach. Ze specjalną satysfakcją prasa brazylijska nazywa uzyskane przez Reagana “zwycięstwo” skazaniem na zagładę Europy Zachodniej. Bo eliminując sowieckie pociski wycołowane na Zachód nie zmienia w niczym sytuacji Moskwy, która posiada i bez nich młodziąca przewagę w broniach konwencjonalnych, w artylerii, w czołgach, w samolotach i to w stosunku trzech do jednego.

(ciąg dalszy na str. 2)

WYJAZDZENIA TYGODNIA

♦ Warszawa — Izba Karna Sądu Najwyższego na wniosek prokuratora generalnego złagodziła kary zabójcom ks. Popiełuski. Mianowicie: Pietruszce z 15 do 10 lat, Piotrowskiemu z 25 do 15 lat, Pękali z 10 do 6 lat i Chmielewskiemu z 8 do 4,5 roku pozbawienia wolności. Wszystkie te osoby nadal przebywają w zakładach karnych.

♦ Bogota — Prezydent Kolumbii, Virgilio Barco wydał dekrety antyterrorystyczne na mocy których zostało zmobilizowane wojsko w walce z terrorystami. Tak drastyczne środki zostały przedsięwzięte z powodu zamordowania przez bandy kontrbandystów kokainy generalnego prokuratora Carlosa Hoyosa.

♦ Warszawa — Według niepełnych danych za rok 1987 w tym czasie udało się za granicę blisko 5.175 tys. obywateli polskich, prawie o 20 procent więcej niż w 1986 roku. O prawie 1 mln. więcej cudzoziemców odwiedziło Polskę (4.832 tys. osób, zaś w roku 1986 — 3.853 tys.). Blisko 1.129 tys. Polaków podróżowało do krajów zachodnich. Zastosowano ułatwienia w łączeniu rodzin i kontaktach z krajem Polaków przebywających za granicą. Zwiększyła się również liczba wyjeżdżających za granicę współmałżonków osób, które przebywają bądź pozostały w ostatnich latach za granicą.

♦ Brasília — Rząd brazylijski zaniepokojony chorobą Aids, która przybiera charakter epidemii zagrożającej ludność, powziął ostatnio drastyczne decyzje mające na celu zmniejszenie niebezpieczeństwa zarażeń. Policja Federalna będzie kontrolowała działalność banków krwi. Już stwierdziła, że większość tych instytucji nie posiada warunków ani legalnych ani sanitarnych by mogły we właściwy sposób spełniać swe funkcje.

Spotkanie w Acapulco nie osiągnęło, bo osiągnąć nie mogło, żadnych praktycznych wyników. To też, “na deser” ośmiu prezydentów zajęło się zawsze pasjonującym i zawsze niezawodnym tematem polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, a zwłaszcza osobą Prezydenta Reagana. Ten temat łączył wszystkich, jako wieczny kompleks niechęci ludzi biednych wobec bogatych. Zjawisko stare jak świat! Osoba Reagana musiała jeszcze bardziej nasilić ten kompleks i nabierała krajach łacińskich form dwójakiego rodzaju. Z jednej strony grasa brazylijska i argentyńska plawi się w złośliwych historykach, wyolbrzymiając drobne nawet aspekty spotkania w Stolicy waszyngtonskiej, a z drugiej strony objawia się poważnych analizach ekspertów wojskowych, wyrażając najwyższe zastrzeżenia przeciw podpisanemu układowi dwóch supermocarstw.

FATALNA INSCENIZACJA SZCZYTU

Wydaje się słuszne, że drugoczęść krytyce poddana była osoba reżysera tego widowiska. Na ogół bywalcy teatrów i komentatorzy podkreślają w swych recenzjach grę głównych aktorów i im przypisują sukces przedstawień czy filmów. Mało kto bierze pod uwagę, że główny amant i jego rozkoszna kochanka, w pięknej scenie miłosnej, są jedynie słępnymi wytworami woli reżysera, który siedzi na składanym krześle z zielonym oparciem w odległości trzech kroków od nagrywającej się sceny i dyktuje: ‘Nachyli się nad nią! Jesteś tam! Teraz obejmij ją ramieniem, a ty uchył głowę od podciulonków!’ Otóż niewybaczalnym błędem Szczytu w Waszyngtonie była absolutnie niedopuszczalna inscenizacja tego widowiska. Bo przecież najbardziej tępy uczeń szkoły

Zagadka Mony Lisy

Portret Mony Lisy, dzieło Leonarda da Vinci z lat 1503-6, znajdujący się obecnie w paryskim Luwrze, budzi ciągle ogromne zainteresowanie, wywołuje niekończące się dysputy i spekulacje na temat kogo on właściwie przedstawia.

Na temat tego wizerunku powstała bogata literatura, a mistrzowie pedzła starali się odkryć czym był portretem. Jedni twierdzą, iż wdowy po księciu Francesco del Giocondo, inni że drugiej żony kupca weneckiego Zenobii del Giocondo, jeszcze inni, że przyjaciółki da Vinci o nieznanym nazwisku. No i wreszcie, że Mona Lisa to przebrany za kobietę chłopiec, jako że mistrz był homoseksualistą.

Na obrazie, o wymiarach około 50 na 75 cm, Mona Lisa namalowana jest w pozycji siedzącej, z założonymi rękami, na tle krajobrazu. Niestety z biegiem czasu i braku należytej konserwacji, szczególnie w pierwszych latach po ukończeniu, niektóre barwy farb używanych do malowania nieco ściemniały. Obraz pozostawał w posiadaniu Leonarda aż do jego śmierci, pomimo że był wcześniej zakupiony przez Franciszka I Króla Francji.

Poza portretem znajdującym się w Luwrze istnieje kilka jeszcze wersji Mony Lisy. Początkowo nie było pewności, który z nich był oryginałem, jednakże większość znawców malarstwa Leonarda da Vinci orzekła, iż paryski jest autentyczny, a wszystkie inne jedynie kopolami. W 1911 roku portret został wyrażony przez włoskiego malarza Vincenzo Perugia, który uważał iż to bezcenne dzieło powinno powrócić do swej ojczyzny. W dwa lata później odnaleziono Mona Lisę we Florencji i zwrócono prawomocnemu właścicielowi.

Najbardziej fascynującym szczegółem portretu jest tajemniczy uśmiech Mony Lisy. Czy jest on smutny? Czy cyniczny, czy radosny? To zależy od widza. Każdy inaczej go widzi. Uśmiech ten nie jest właściwie uśmiechem tylko zewnętrznym wyrażeniem wewnętrznych przeżyć malarza, gdyż maluje on nie to co widzi lecz co odczuwa. Tak bowiem określał malarstwo portretów sam mistrz Leonardo.

Oplerając się na tych założeniach postanowiono zbadać raz jeszcze Mona Lisę. Posługując się komputerem porównano jeden autoportret Leonarda da Vinci malowany pod koniec jego życia z obrazem Mony Lisy. Po sprawdzeniu obu portretów do jednej skali okazało się, że kształt obu twarzy jest jednakowy a prawa strona Mony Lisy i lewa strona Leonarda są do siebie podobne. Co więcej tajemniczy uśmiech jest odwróconym kształtem ust mistrza. Stąd wyclągnięto wniosek, iż Mona Lisa to nie kto inny jak sam da Vinci.

Współczesne mistrzowie kroniki mówią, iż Leonardo lubował się w żartach i optycznych złudzeniach, często pisał figi między innymi pokazując swoim przyjaciołom różne kształty by odgadywali kogo lub co przedstawiają. Być może namalował i siebie w tym celu.

Leonardo nigdy nie rozstawał się z portretem i zabierał go ze sobą gdy wyjeżdżał na dłuższy okres do innych miast czy też krajów. Nie pozostawił żadnej notatki o Mona Lisie choć skrupulatnie zapisywał kłedy i jak długo malował swoje obrazy a nawet za ile je sprzedawał.

To ostatnie "odkrycie" tajemnicy Mony Lisy spotkało się z protestami ze strony znawców sztuki. Podkreślają oni, iż podobieństwo kształtów twarzy na obu portretach może wynikać po prostu ze stylu malarskiego da Vinci. Prawdopodobnie nie dowiemy się nigdy kto pozował do portretu Mony Lisy. Ta właśnie niepewność kogo obraz właściwie przedstawia, wywołuje jeszcze większe zainteresowanie portretem.

Wacław Netter

Odkryto cenne manuskrypty

Za fundamentalne źródło wiedzy o dziejach Peru, zwłaszcza zaś o czasach konkwisty, uchodzi kronika spisana przez hiszpańskiego konkwistatora Juana de Betanzosa wstępnym prezentującą nie tylko najważniejsze wydarzenia, ale także obyczaje Inków, ówczesnych mieszkańców tego kraju. Betanzos ożenił się z wnuczką ostatniego władcy Inków i zamieszkał w Cuzco, co znacznie zwiększyło jego pole obserwacji.

Uczni uważają, że żadne dzieło poświęcone historii Inków nie zawiera tak wielu interesujących szczegółów. Do tej pory historycy mogli korzystać tylko z części tej kroniki, to jest z 18 rozdziałów znajdujących się w madryckim Escorialu. Reszta przepadała na początku XVII wieku i dopiero niedawno na Majorce, w zasobach pewnego zbieracza udało się odnaleźć całość dzieła, które będzie opublikowane jeszcze w tym roku. Zdaniem ekspertów, pozwolił to na wyjaśnienie niektórych wydarzeń z historii Inków, a także na sprostowanie wielu fałszywych sądów.

* * *

Piorun jest niebezpieczny

— Staraj się, by w czasie burzy nie stać się najwyższym punktem otoczenia. Najlepiej przeczekać burzę w kucki. Na terenie otwartym nie jest wskazane ani stanie, ani leżenie. Nie jest też korzystne bieżanie.

— Na terenie zadrzewionym najbezpieczniej jest ułożyć się pomiędzy drzewami i przeczekać burzę w kucki, ze zwartymi stopami. Nie należy chronić się bezpośrednio pod drzewa, a zwłaszcza nie powinno się dotykać pni. W miarę bezpiecznym schronieniem jest drewniany lub mający betonową podłogę ganek czy drewniana szopka.

* * *

REKORDZISTKA W SZYBKOŚCI PISANIA KSIĄZEK

Nazwisko sędziwej, 85-letniej już pani Barbary Cartland figuruje w "Księdze rekordów Guinnessa" — ta angielska pisarka jest bowiem rekordzistką w... szybkości pisania książek. Napisała już 440 powieści, które osiągnęły łączny nakład 400 milionów egzemplarzy! W roku 1985 na rynku księgarskim ukazało się aż 25 powieści pióra pani Cartland. Ich autorka jest nie tylko szybka, ale i pracowita. Codziennie spędza przynajmniej ośmiem godzin, dyktując sekretarce kolejną powieść. Jej dzieła można określić jako "czytała", rzewne opowieści o romantycznej miłości i perepetiach zakochanych par. Ale czytelnicy, zwłaszcza zaś czytelniczki, uwielbiają tego rodzaju powieści i, mimo że fachowa krytyka kręci na nie nosem, książki pani Cartland rozchodzą się, jak przysłowicie świeże bułeczki.

Szybkościowe produkowanie romansów nie wystarcza jednak pracowitej starszej pani. Niedawno nawiązała ona stałą współpracę z jedną z angielskich gazet, w której prowadzi rubrykę porad — oczywiście "sercowych". Udziela dobrych rad zakochanym panienkom i przeżywającym małżeńskie kłopoty mężatkom.

Z żalobnej karty

Dnia 27-go grudnia 1987 r. zmarła w São Caetano do Sul (SP) HELENA PAWLIK, przeżywszy 90 lat. Pozostawiła w nieutulonym żalu córkę Janinę i wnuczki: Marcia i Claudia. Niech odpoczywa w Panu!

INDICADOR PROFESSIONAL

Advokaci:

DR. LEOPOLDO ANTONIO SOKOLOWSKI
DR. OLGIERD ANTONI SOKOLOWSKI
SPRAWY CYWILNE, KRYMINALNE, INWENTARZE, ITD.
Praça Pres. Getúlio Vargas, 68 — Tel.: 282-0868
São José dos Pinhais — Paraná

EQUIPE ENGENHARIA LTDA.

Eng. Márcia Zelak Agottani
PROJETOS, CONSTRUÇÕES, REFORMAS, ETC.
Rua Emiliano Permetta n.º 10 — 4.º andar — Conjunto 401
Fones: 222-0278 e 233-7464 — Curitiba-PR

POLSKIE CZASOPISMA I GAZETY (sprowadzane z Polski), również LUD, można nabyć w centrum miasta u pana Edmunda Domachowskiego — agenta na Kurytybe, pod następującym adresem: BANCA DE JORNAIS — Av. Luiz Xavier — esquina com Travessa Oliveira Belo — Kurytyba.

A LIBERTY

Rua Trajano Reis, 78
Fone: 234-3741 — PARANÁ

Lúpulo de importação — alemão e americano — Cevada maltada para cerveja. — Tampinhas e rolhas para garrafas e litros. — Máquinas para tampar garrafas e rolhas.

Wiadomości o Polsce

POLMOS - NAJBARDZIEJ DOCHODOWYM BUSINESSSEM

Od rozwiniętego socjalizmu do rozwiniętego alkoholizmu, taką drogę przebyła Polska w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Miesięcznik "Zarządzanie" opublikował listę wyników gospodarczych pięciuset największych przedsiębiorstw, na czele której znów znajduje się Polski Monopol Spirytusowy "Polmos". Za Polmosem usytuowały się w warunkach budowlę socjalizmu: Petrochemia Plock, Huta Lenina, Huta Katowice, Kombinat Górniczo-Hutniczy Miedzi "Lublin", FSO, Rafineria Gdańsk.

Polmos jest największym i najbardziej dochodowym biznessem w PRL wynika oczywisty fakt, że państwo czerpie ze sprzedaży alkoholu wielkie dochody.

Okolo 15 procent wpływów do państwowego Kasy to wpływy ze sprzedaży wódki. Zmniejszając produkcję wódki, rząd popełniłby finansowe harakiri.

Okoliczność ta ma swoje skutki nie tylko ekonomiczne, lecz społeczne i polityczne.

Jan Józef Lipski w odczycie wygłoszonym niedawno w Londynie zauważył, że alkoholizm w Polsce "dawno już przekroczył wskaźnik uważany za generalnego gubernatora Franka za potrzebny by trzymać Polaków w stanie bylejczy obojętności na niewolę". Każdy Polak statystycznie, a więc wliczając dzieci, kobiety i starców wlewa w gardek około siedmiu litrów czystego spirytusu rocznie.

Oprócz wielkich dochodów, które państwo czerpie ze sprzedaży wódki, drugim skutkiem ekonomicznym jest drenaż rynku.

W ostatnich latach, ta drenażowa funkcja wódki wyraźnie wzrosła. O ile w latach 1957-1975 na jedną przeciętną płacę miesięczną, można było kupić w Polsce czterdzieści butelek popularnej wódki, o tyle w roku 1982, przeciętna pensja wystarczała już na trzydzieści butelek, a po tegorocznej podwyżce tylko na dwadzieścia pięć butelek.

Wódki jest przy tym coraz więcej.

Oto w centralnym planie rocznym na rok bieżący uchwalonym przez Sejm PRL, znajdujemy zapisy o wzroście podaży towarów kierowanych na wies.

Możemy być spokojni, że ten punkt planu zostanie wykonany.

Polmos pozostanie więc zapewne najbardziej dochodowym w grupie pięciuset największych, przedsiębiorstw państwowych również w przyszłych latach.

Działacz niezależnego ruchu anty-alkoholowego - "Towarzystwa Trzeźwoźci" - Marcin Przybyłowicz porównał degradację Polaków wy-

wolaną przez alkoholizm z dewastacją środowiska naturalnego.

Przybyłowicz zwraca uwagę na wzrost odssetka pijących kobiet, podkreśla, iż upowszechnia się picie wśród młodzieży, i stwierdza wreszcie, że największe spożycie alkoholu przypada na mężczyzn w wieku 21-29.

Na każde dwie złotówki, które statystyczny Polak wydaje na żywność, jedna przeznaczona jest na alkohol.

Są to wszystkie dane zatrważające, używając określenia Jana Józefa Lipskiego, są one jakże wymownym objawem cywilizacyjnej przepaści.

Gdzie leży klucz do otrzeźwienia? Odpowiedzi są różne - Kościół apeluje do indywidualnego sumienia, broni rodziny i godności człowieka. Inni apelują o rozbudowę lecznictwa odwykowego, jeszcze inni zmianę struktury spożycia napojów alkoholowych - mniej wódki, a za to więcej wina i piwa. Czy to jednak dosyć? Polakom dramatycznie potrzeba nadziei.

Charakterystyczne, że w okresie, gdy takie nadzieje wiązano z "Solidarnością", w roku 1981 spożycie spirytusu na jednego mieszkańca spadło gwałtownie z prawie ośmiu i pół litra do sześciu litrów.

Jest w tym morał oczywisty. Po Powstaniu Styczniowym konsumpcja alkoholu przekroczyła znacznie dwadzieścia litrów rocznie. Spadła jednak od razu kiedy Polska odzyskała niepodległość.

(RWE)

DEMOGRAFICZNY OBRAZ POLAKÓW

Polaków w kraju jest według aktualnych danych 37 mln 571,8 tys., w tym w miastach 22 mln 739,5 tys., co stanowi 60,5 proc. całej populacji. Przeważa liczebna, mają ciągle jeszcze panie.

Na 100 mężczyzn przypada 105 kobiet. Te relacje nie zmieniają się od lat. Jednocześnie jednak rodzi się coraz więcej chłopców. Ciągłe jednak występuje zjawisko nadumieralności mężczyzn.

Wśród przyczyn zgonów na pierwszym miejscu plasują się choroby układu krążenia, dalej nowotwory i wypadki. Te trzy przyczyny powodują ponad 70 proc. wszystkich zgonów.

Systematycznie obniża się umieralność niemowląt. W 1986 roku zarejestrowano 11,1 tys. zgonów, co oznacza 17,2 przypadków śmiertelnych na 1.000 urodzeń żywych. Oznacza to spadek w stosunku do roku ubiegłego. Ciągłe jednak Polska jest krajem o wysokim poziomie tego wskaźnika. W tej tragicznej statystyce wśród krajów europejskich wyprzedzają tylko Jugosławia, Rumunia i Węgry.

Jak wiele jest jeszcze do zrobienia w zakresie opieki zdrowotnej nad nowo narodzonymi i higieny placówek szpitalnych wskazuje fakt, iż w czolowe przyczyn zgonów poza stanami w okresie okołoporodowym i wrodzonymi wadami rozwojowymi wymieniane są choroby zakaźne i choroby układu oddechowego. W tym przypadku liczby są nieubłagane.

Kształtowanie się liczby urodzeń i zgonów wpływa na strukturę wieku ludności i odwrotnie. Polska jest społeczeństwem w progę starzenia się. W porównaniu jednak z innymi krajami europejskimi społeczeństwem ciągle jeszcze młodym. W wieku przedprodukcyjnym jest Polaków 29,8 proc. populacji w wieku produkcyjnym 58,1 proc. i grupa najstarsza stanowi 12,1 proc. W porównaniu z ubiegłymi latami zmniejsza się liczba ludności czynnej zawodowo. Prowadzi to do sytuacji, w której coraz mniejsza część społeczeństwa wypracowuje dochód z którego utrzymywani są ci, którzy jeszcze, bądź już nie pracują.

Przeciętna długość życia wynosi wśród mężczyzn - 66,5 lat, wśród kobiet - 74,8. Dla porównania w roku 1980 liczby te wynosiły odpowiednio: 67,5, 65,4. Wbrew powszechnie obserwowanemu na świecie zjawisku, Polacy żyją coraz krócej.

Żyją krócej, ale zdawać by się mogło na podstawie tych właśnie cyfr, rozważnie podejmując strategiczne decyzje życiowe. Począwszy od początku lat osiemdziesiątych zaobserwowano wzrost przeciętnego wieku stających na ślubnym kobiercu. W związku małżeńskie wstępują najczęściej panowie w 25 roku życia i panie w wieku 22 lat. W ubiegłym roku decyzję tę podjęło 257,9 tys. osób, tj. mniej o 9 tys. w stosunku do roku 1985. Niestety nie maleją statystyki rozwodowe. W sądach sądowych znalazło swój epilog w ubiegłym roku 50,6 tys. małżeństw.

Przypuszcza się, że wśród tej liczby część rozwodów ma charakter fikcyjny. Prawdopodobnie decydują względy materialne, mieszkaniowe, możliwość skorzystania z przywilejów przysługujących samotnym matkom.

Część tych obserwacji jest możliwa do uchwycenia dzięki ankiecie nowożeńców opracowanej przez GUS, na którą odpowiedziało 5 proc. małżonków, którzy brali ślub w 1985 roku.

Gros małżeństw przyspiesza ciąża obłubienicy. W 60 proc. panny młode spodziewały się dziecka. Na kondycję nowo zawieranych rodzin na pewno nie wpływa korzystnie konieczność zamieszkiwania z rodzicami którejs ze stron. Tak zaś dzieje się w zdecydowanej większości przypadków. Tylko nieliczni szczęśliwcy z Urzędu Stanu Cywilnego udają się do własnego M-ileś. Jeśli dodać do tego kłopoty bytowe, uciążliwość życia codziennego, często niedojrzałość psychiczną do spełniania nowej roli, przestaje dziwić coroczna ilość pozwołów rozwodowych.

M. M.

SKARB POD ŁOWICZEM

Tajemniczy skarb - ponad sto wyrobów z żelaza i brązu sprzed przeszło 2,5 tys. lat znaleźli warszawscy archeolodzy na terenie rozległego cmentarzyska kultury lużyckiej w Bąkowie Dolnym pod Łowiczem. Były to różnego rodzaju narzędzia i okazy broni - sierpy, noże, siekiery, groty oszczepów, czekany, metalowe elementy końskiej uprzęży, a także ozdoby - głównie pierścienie i bransolety z brązu.

- ADUBOS LIQUIDOS ENVY
- ADUBOS COMPOSTOS
- ADUBOS SIMPLES
- PULVERIZADORES
- FUNGICIDAS
- INSETICIDAS
- HERBICIDAS



MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRACA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.

Avenida 7 de Setembro, 2.061 - Fone: 264-5133
Caixa Postal, 1.130 - Teleg: "PROAGRO"
80.000 - CURITIBA - PARANÁ

OKULARY
BIZUTERIE
ZEGARKI



CARL R. RAEDER
Rua Riachuelo, 147
CURITIBA

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS



FEM DE TUDO PARA O SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. Nilo Cairo, 52 - Fone: 222-6565 (PBX)
FILIAL 1: R. Coms. Laurindo, 961 - Fone: 224-5374
FILIAL 3: BR 116 Km 105 - Fone: 246-2462

Mensagem dos Padres Sinodais ao Povo de Deus

Durante a XXVIII Congregação Geral, realizada na manhã de 29 de outubro p., foi apresentado o texto definitivo da Mensagem ao Povo de Deus, com o título: "Pelos caminhos do Concílio". 221 eram os Padres Sinodais presentes na Sala, sob a direção do Presidente Delegado de turno, Cardinal Myroslav Ivan Lubachivski.

Aqui estamos reproduzindo o tópico nº 3, e finalzinho da Conclusão do Documento citado.

3. O SER DO CRISTÃO LEIGO

Em reflexão comum, procuramos identificar o cristão leigo na sua dignidade e nas suas responsabilidades.

Todos os cristãos — leigos, clérigos e religiosos — têm a mesma dignidade, constituindo juntos o "Único povo congregado na unidade do Pai, do Filho e do Espírito Santo" (LG 4). Tal dignidade promana do Batismo, graças ao qual a pessoa é incorporada a Cristo e à comunidade eclesial e chamada a uma vida de santidade. Quem recebe o Batismo, a Confirmação e a Eucaristia, compromete-se a seguir a Cristo e a testemunhá-LO em toda a sua vida, sobretudo na sua profissão. Neste seguimento

pessoal e comunitário têm um papel importante os dons do Espírito Santo, que Deus concede aos indivíduos para o bem de todos.

A maioria dos cristãos leigos vivem o próprio modo de serem seguidores e discípulos de Cristo, sobretudo naqueles âmbitos a que chamamos o "mundo": a família, o trabalho, a comunidade local, etc. Foi sempre o dever deles, e deve sê-lo hoje mais do que nunca, impregnarem estas realidades com o Espírito de Cristo e assim santificarem o mundo e colaborar para a realização do Reino. De igual modo, eles são chamados a testemunhar a Boa Nova e a dialogar com todos os homens.

Alguns fiéis recebem o sacramento da Ordem, que lhes confere dignidade particular e os habilita, em nome de Cristo Cabeça, a seguir a comunidade, a nutri-la com a Palavra e os Sacramentos e a mantê-la na unidade.

Cutros Cristãos são chamados a dar testemunho do amor de Deus, de maneira radical, mediante a prática dos conselhos evangélicos nos Institutos Seculares ou nas Comunidades religiosas.

Só o Amor constrói!

Grande é o homem qualquer que seja, quando é útil aos outros, sabe amar e trabalhar, seja qual for o sua profissão.

No trabalho o homem ocupa os primeiros lugares, produz, constrói, se realiza e traz progresso para todos.

Ao homem que realiza trabalhos úteis e conserva o pensamento com amor, fé e confiança lá no céu e aqui na terra, será reservada a sua recompensa divina.

O progresso é realizado por homens que pensam, agem e não ficam de braços cruzados. Longa vida é trabalhar sempre, praticar ações e obras sempre úteis, confiar, progredir e lutar.

O homem quando trabalha, aperfeiçoa-se a si mesmo, ganha o pão de cada dia, agrada a Deus e a humanidade.

O trabalho produz e quem não age nada consegue. O tempo perdido não volta mais.

Quem perdeu a riqueza nada perdeu. Quem perdeu a coragem para amar e lutar, tudo perdeu.

Os vícios enfraquecem a moral e prejudicam a saúde, tanto física como espiritual.

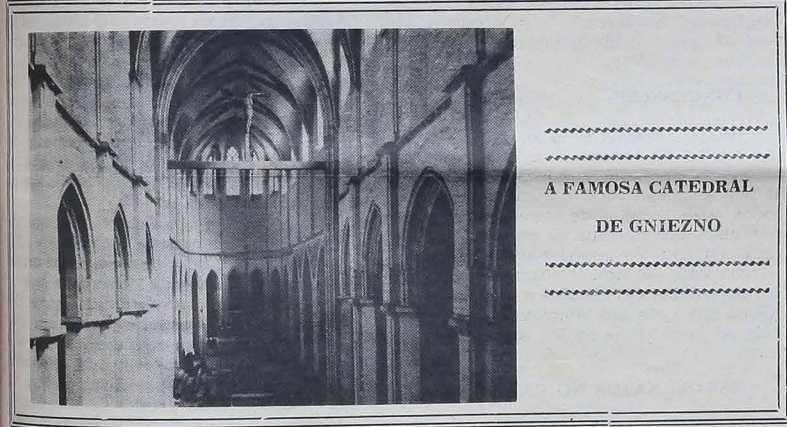
Para vencer é preciso pensar, falar e agir como filhos de Deus.

Para gozar de saúde e paz, ser jovem e feliz, é preciso entusiasmo, amor e fé, otimismo, pensamentos elevados, puros e positivos, sempre alegre e voltado para o bem. Trabalhar para o bem de si e de toda a humanidade.

As nossas obras um dia vão ser reveladas.

O Senhor Jesus nos disse: Filho, cumpria em tudo o teu dever, com amor e honestidade e depois tudo o que é meu será teu. Sou o caminho, a verdade, a vida, a força, e o poder. Só o amor constrói.

Elígio



A FAMOSA CATEDRAL DE GNEZNO

Curso de Polônês da União Juventus abrirá inscrições em fevereiro de 88

Enquanto aguarda a confirmação de presenças de expressivos nomes da Polônia e do Brasil para realizar uma mesa redonda que discutirá aspectos históricos de ambos os países, a Sociedade União Juventus já anuncia para os primeiros dias de fevereiro o início das inscrições para o seu movimentado Curso de Polônês para brasileiros, que teve em 1987 mais de dois meses de aulas, com sessenta alunos.

O departamento cultural, através do diretor Bonifácio Solak, conta com a colaboração de três professores, Marek, Krystyna e Olga, devendo receber um auxílio da diretoria visando aumento de salas para abrigar os atuais e os novos alunos do curso, na sede urbana.

As aulas, que foram ministradas às terças e quintas, das 19,30 às 21 horas nos meses experimentais de 87, poderão também ocorrer em outros dias da semana, no ano de 88, dependendo do número de novos inscritos e de suas disponibilidades de horários.

Os sessenta alunos que receberam ensinamentos da língua polonesa deverão formalizar em princípios de fevereiro o seu in-

teresse em continuar a frequentar o curso; os novos interessados, ao procurarem a Secretaria da sede esportiva, deverão informar que dias são mais ideais para as aulas.

Os alunos — a exemplo do que aconteceu em 87 — serão divididos em grupos, com base nos seus conhecimentos. Há os grupos de iniciação e o grupo de conversação.

A VOZ DOS LEITORES

Prezados Senhores:

Faço votos ardorosos para que o nosso semanário polonês continue a ligação entre os descendentes aqui nascidos, com as coisas oriundas da pátria de meu país.

O "Lud" é a presença viva do polonismo que deve persistir: eu, pelo menos preciso dele.

Desejo-lhes um Ano Novo de prosperidade, esperando que as nuvens escuras que pairam sobre "Lud" se dissipem com a luminosidade da aurora que vai brilhar sobre todos nós.

Ary Figurski

AGORA VOCE PODE COMPRAR DIRETAMENTE DE FABRICA — ARTIGOS DE VIDROS E CRISTAIS EM GERAL.

Para presentes: Copos Diversos (em jogos e avulsos), Compoiteiras, Bombonieres, Poncheiras, Potes Diversos, Artesanatos, Aquários, Garrações, Vidros para Mantimentos, Conservas Caseiras, etc.

Aurora Comércio de Vidros e Cristais Ltda.

Rua João Gava, 150
(Próximo ao Parque São Lourenço)
Fones: 254-2565 e 252-9948
82.000 CURITIBA — PARANÁ



CIÊNCIAS RELIGIOSAS

Desde 1977, a PUC de Curitiba mantém o Curso de Ciências Religiosas, destinado a religiosos e agentes de pastoral. Com duração de dois anos, o curso visa a formação em assuntos de Teologia, Bíblia, Moral, História da Igreja, Liturgia e Catequese. Para ingressar no curso, basta apresentar o certificado de conclusão de 2º Grau. Em 1988, inscrições até 10 de fevereiro. Mais informações com sra. Dagmar Haj Mussi pelos fones (041)223-0922 Ramal 216 ou (041) 242-2339.

REDUÇÃO DO OZÔNIO

Todo o planeta Terra é envolto por uma camada atmosférica composta de ozônio, uma variedade de oxigênio que protege as plantas e os animais dos mortíferos raios ultravioletas do sol. Porém, cientistas norte-americanos têm constatado que está havendo uma drástica redução nessa camada de ozônio, o que se torna uma ameaça à vida animal e vegetal. A diminuição do ozônio se deve à poluição do ar e à manipulação industrial de certas substâncias químicas.

A FRATERNIDADE E O NEGRO

Dia 13 de maio de 1888, a Princesa Isabel assinava a Lei Áurea, decretando a abolição da escravidão no Brasil. No entanto, agora, um século mais tarde, os negros continuam tão marginalizados o quanto naquela época. Esse é o motivo de a Campanha da Fraternidade-88 ter por tema "A Fraternidade e o Negro", sob o lema "Ouvi o clamor deste povo". A campanha tem início dia 17 de fevereiro, 4ª-feira de Cinzas.

ASSEMBLÉIA DA CNBB

Em abril vindouro, os bispos da CNBB farão a 26ª Assembléia Geral em Itaiaci-SP. Tendo por tema "Igreja, Comunhão e Missão", os bispos analisarão quatro pontos: 1 — Igreja e cultura, desde a cultura popular até a cultura do ano 2000, nos valores que estão surgindo com os meios de comunicação social e informática dentro da maneira nova do homem viver; 2 — Igreja e Política; 3 — Igreja e o mundo do trabalho; 4 — Igreja e anúncio do Evangelho aos povos que ainda não são cristãos.

IMAGEM DE FÁTIMA EM CURITIBA

Numa promoção relativa ao "Ano Mariano", a imagem de Nossa Senhora de Fátima está percorrendo o Brasil. De 8 a 12 de fevereiro, a "Santinha" estará em Curitiba. A estátua vem de Portugal e é réplica da imagem que representa a Virgem que apareceu em 1917 a três crianças — Francisco, Jacinta e Lúcia. Dia 8, às 16 horas, a imagem chega ao Aeroporto Afonso Pena e será conduzida por uma procissão motorizada até a Catedral de Curitiba. Dias 9 e 10, a imagem visitará Ponta Grossa, Palmeira e Campo Largo, retornando à Catedral de Curitiba no dia 10 à noite, onde deverá permanecer até o dia 12 à tarde, quando será levada a Florianópolis-SC. Que a Virgem celeste abençoe a todos nós!

PADRES CASADOS

Em outubro do ano passado, sacerdotes de todo o Brasil reunidos em São Paulo no II Encontro Nacional de Presbiteros abordaram o assunto do celibato, tendo em vista o grande número de sacerdotes que deixaram o ministério para se casarem. De 27 a 30 de janeiro deste ano foi a vez de os Padres Casados realizarem em Brasília seu 8º Encontro Nacional do Movimento dos Padres Casados, sobre o tema "O Diálogo na Igreja". Vem crescendo a tese de que o celibato poderia ser opcional aos sacerdotes.

CONCESSÕES

Pela lei brasileira, cabe ao Presidente da República "conceder" a exploração de emissoras de rádio e canais de televisão. É por esse motivo que atualmente quase todos esses veículos de comunicação estão nas mãos dos homens da política, amigos deste ou daquele presidente. Quem açambarcou uma (só uma?) concessão, tem votos garantidos nas eleições e lucro certo. É lógico que a ele não interessa o que se vêcula ao povo; Importa-lhe o prestígio e o lucro.

ASSASSINATOS NO CAMPO

Não deixe de ler o livro "Assassinatos no Campo — Crime e impunidade" produzido pelo Movimento dos Trabalhadores Sem-Terra. O livro conta que de 1964 a 1986 foram mortos 1.188 lavradores brasileiros e que até agora apenas dois assassinos foram julgados, mas absolvidos por falta de provas. São apontados como autores desses crimes a Polícia, o Exército, o INCRA, a FUNAI, os Governos Estaduais e Prefeituras, políticos, a UDR e civis.

CONFLITO DE TERRA NO PARANÁ

A Fazenda Santo Rei, a 600 km de Curitiba-PR, foi o local onde ocorreu o primeiro conflito armado do Paraná devido à questões de terra, envolvendo a Polícia Militar e colonos, no dia 27 de novembro último. 150 homens da PM tentaram despejar os colonos que ocupam 40 alqueires de terra de uma fazenda de 1.290 mil alqueires, há um ano. Nos tiros disparados pelos policiais (40 a 50, segundo os agricultores) apenas ficou ferido um dos líderes da ocupação. Os agricultores reagiram da maneira que foi possível expulsando a PM. Por pouco o conflito não teve maior número de feridos, pois os colonos portavam, segundo o comandante da PM, foices, machados, espingardas e "até" coquetéis Molotov.

SALÁRIO MÍNIMO

Segundo o anuário do IBGE, somos hoje 141 milhões de brasileiros. Destes, 53,2 milhões são considerados trabalhadores. Dos trabalhadores, 42 por cento recebem um salário mínimo. Isto equivale a 22 milhões de pessoas que ganham até 4.500 cruzados. Este contingente de trabalhadores explorados é maior na Região Nordeste, onde 62 por cento da força de trabalho ganha até um salário. No Sul, 4,0 por cento ganham o mínimo. Os dados do IBGE fazem pensar. O capitalismo brasileiro não é sério. Se fosse, não permitiria que poucos ganhassem muito e muitos ganhassem pouco.

Isso pode provocar uma convulsão social. Neste país há pessoas ganhando absurdamente muito. O secretário da Defesa do Consumidor do Estado de São Paulo ganha um salário mensal de Cz\$ 1.327.500,00 ou seja, 295 vezes o salário mínimo.

Num país que ostenta marajás, parece inevitável que milhões de brasileiros sejam miseráveis. Falta seriedade, não é mesmo?

CANDIDATURA CUSTA US\$ 600 MILHOES

Ao tecer comentários sobre o cálculo de especialistas de marketing publicado pelo jornal "Estado de São Paulo", o deputado Victor Faccioni observou que "o cálculo de que a campanha presidencial do próximo ano custará no mínimo 600 milhões de dólares é um claro início dos males do presidencialismo". Faccioni questiona ainda dizendo que "gastando essa quantia para se eleger, como é que o presidente da República irá pagá-la?"

Faccioni que é o Secretário Geral do Frente Parlamentarista do Congresso Nacional frisa que uma despesa dessa ordem não pode ser explicada como uma simples contribuição desinteressada de amigos. Como aqui não há o sistema norte-americano de doações públicas, arrecadação de fundos etc. . . a quantia precisa ser explicada. O parlamentar observa ainda que a Nova República do presidente José Sarney está sendo um exemplo de como o presidencialismo impede um verdadeiro controle dos recursos públicos. Exemplifica citando que o presidente decidiu construir a Ferrovia Norte-Sul, cujas concorrências são muito criticadas e mesmo assim não são punido por ninguém.

ASSINE E LEIA A REVISTA

entre amigos

O ouro vale tanto quanto pessoa vale pelo que pensa e sente. "Boa Leitura" ensina a pensar e sentir melhor.

"ENTRE AMIGOS" — Uma revista mensal atraente e moderna que instrui, diverte e informa. É apreciada por jovens, adultos e crianças. Para assinar, comunique-se com:

GRÁFICA VICENTINA LTDA
Caixa Postal, 988
80001 — Curitiba-PR
Fone: (041) 222-1057

ENTRE AMIGOS — Uma revista sadia e jovem que fala ao seu coração